

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 164 (3106) ROK X

ŁÓDŹ, WTOREK 13 LIPCA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Na cześć Lipcowego Świąta

Ludzie pracy Łódzkiego okręgu przemysłowego masowo zaciągają Warty Producyjne

Zbliża się wielkie święto — 10-lecie powstania Polski Ludowej. Radnie wita je cały naród. Robotnicy łódzkiego okręgu przemysłowego chcą jak najgłośniej uczcić 22 Lipca zaciągając masowo Warty Producyjne.

Z nowych zbiorów — pierwsze zboże dla państwa

Wczoraj, o godz. 10 rano, chłopci gminy Bratoszewice, pow. Brzeziny, dostarczyli do punktu skupu w GS Stryków pierwsze zboże z tegorocznych zbiorów. Majstrowi chłopcy Wojciech Urlich i Leon Dendenczuk z Kałnów wykonał 100 proc. dostaw. Jan Jagliński z gromady Wola Błędowa dostarczył 168 kg zboża.

Jest to pierwsze zboże z magazynów GS Stryków. CHŁOPCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO, IDZIE ZA ICH PRZYKŁADEM!

Zakład „B” ZPB im. Stalina: w dniu wczorajszym zaciągano tu 355 Warty Producyjnych. W sali IV-lewej, na obręczniakach pierwsza stanęła na Wartych bratwa Henryka Torunia, postanawiając oszczędzać surowiec i szpulę. W oddziale zgrzeblarni do pełnienia Warty przystąpił: Stanisław Koperkowska, Anna Pawlak i Jadwiga Radomka, które zobowiązały się podnieść ilość produkcji i gatunku o 0,25 proc. Majster Witold Wentel z sali IV-lewej w imieniu swego zespołu zobowiązał się podnieść produkcję i gatunku o 0,3 proc.

Czerwone kokardki przy szarych i granatowych fartuchach tkaczy i majstrów w ZPB im. Orzeł nowi o tym, że niemal cała tkalnica przystąpiła do pełnienia Warty Producyjnych na cześć lipcowego święta. Jednocześnie zespoły majsterskich, m. in. majstra Polaczka, Stopczyka, Baranowskiego, Kozarkę podjęło dodatkowe zobowiązanie „Podnieśliśmy produkcję i gatunku o 1 proc. i będziemy dbać o czystość miejsc pracy” — przyrzekli w imieniu swego zespołu majster Polaczek.

Uśmiechnięte twarze tkaczy uważnie pochłaniały się nad warsztatami. Sumiennie pracuje młodzieżka ZMP-ówka Kryśka Kochan. Mówi ona: „Staram się zawsze dobrze pracować, ale teraz na Warty Producyjne jeszcze bardziej wzmożę swe wysiłki, aby mój zespół dodatkowo podjęło zobowiązania mogły wypłynąć z honoru”.

Liczne przybyły wczoraj na zebranie w ZPW im. Łukasieńskiego organizatorzy grup

Dokończenie na str. 2

Huta im. Lenina

NA ZDJĘCIU: fragment rejonu wielkich pieców.

10 dni w bawelnie

Załogi zakładów przemysłu bawelnianego z honorem realizują zadania lipcowe

Załogi zakładów podległych CZPB-Północ, dzięki zwycięskiej realizacji zobowiązań podjętych na cześć 10-lecia Polski Ludowej z nadwyżką wypełniły zadania pierwszej dekady lipca.

Przedziałnie ciekopiędne — 101,6 proc., przedziałnie uzyskiwały 103,6 proc. planu, przedziałnie średniopiędne — 102,1 proc. i wykończalnie — 97,8 proc.

W czołówce zakładów kroczą: ZPB im. Marchewskiego, Zakład „B” ZPB im. Stalina, ZPB w Pabianicach, ZPB im. Dzierżyńskiego i wiele innych. Załogi tych zakładów z honorem wykonują zobowiązania lipcowe.

Zadani za 10 dni lipca br. nie wykonali m. in. przedziałnie średniopiędne WZPB 1 Maja, Łódzka Przedziałnia i Łódzka ZPB im. Rewolucji 1905 r.

GENEWA

Premier Czu En-lai:

Konferencja genewska wkracza w doniosły etap

W poniedziałek przybył do Genewy premier i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai. Na lotnisku premiera Czu En-lai powitał pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow.

Wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy premier Czu En-lai złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Konferencja genewska w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, z ponownym udziałem ministrów spraw zagranicznych wkracza w doniosły etap. Wierzę, że jeśli wszystkie zainteresowane strony wykażą ducha pojedynawości w poszukiwaniu pokoju, konferencja genewska potrafi szybko spełnić swe wielkie zadanie przywrócenia pokoju w Indochinach. Mam nadzieję, że każdy z nas dołoży starań w tym kierunku.

ROZMOWA MINISTRA MOLOTOWA Z MIN. CZU EN-LAIEM

12 lipca pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow, odbył dłuższą rozmowę z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laiem.

SPOTKANIE MINISTRA MOLOTOWA Z MINISTREM EDEMEM

12 lipca w siedzibie delegacji radzieckiej minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Molotow, odbył rozmowę z ministrem Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Edenem, który powrócił do Genewy, by wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

WICEPREMIER FAM WAN DONG PRZYJĄŁ KRYSZNE MENONA

Przewodniczący delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencję genewską, wicepremier Fam



Traktor pełni po rzyku. Szkoda każdej chwili. Dashed kropki, za moment może chlusnąć obficie i uniemożliwić pracę...

Dziesiąte zniwa

Bocian przynosi szczęście. Tak mówią ludzie starzy.

Oto czarno-biały ptak zatrzymał nad rzykiem szerokimi skrzydłami, „wyglądając” i pełen stateczności ruszył za traktorem. Siedzący przy sterze Wiesław Pęczek, znany w zespole PGR Walewice jako najbardziej ofiarny traktorzysta.

— Dobrze idzie — mówi Pęczek z wysokości swego siedelka — choć na każdym obrotach tracimy po jednym okręgu, można ciąć tylko w kierunku przeciwnym do położenia słomy. Mimo to od południa skośnym ponad 6 hektarów.

— A ile wynosi wasza norma?

— Norma? Siedem i pół hektara.

Traktor pełni po rzyku; rozmowę z traktorzystą przeprowadzamy idąc. Szkoda każdej chwili. Dashed kropki, za moment może chlusnąć obficie i uniemożliwić pracę. Pomocnik traktorzysty, Kazimierz Szczepniak, zamiast siedzieć na siedelku, z boku sponowiażalki — stoi na osi jej koła i rękami pomaga podciąć zmiękną wzdłużną „słot”. Szczepniak ogłada się za siebie: — Czyta robota, co? — Sierżnik jest bowiem niski, ani jeden kłos nie zostaje na ziemi.

Sto metrów dalej, po drugiej stronie drogi, klaszka pas transmisyjny lokomobili poruszającej mocarnie, wokół której widać się dziesiątek robotników. Tadek Walczak stoi na wozie i podaje na maszynę spony jęczmienia, Wacław Kaczorowski spuszcza je do środka.

Widać, że dziesiąte zniwa, jak ostatnio nawiedzają okolicę Łowicza, powoli zbliża się do magazynu, a stamtąd na odstawa.

— Robota idzie, palce liż — śmieje się Kaczorowski. — Deszcz nie deszcz! Jużemy rzepak omłodzi, kończymy jęczmień i bierzemy się za żyto. Nasz palacz od lokomobili, o ten z użyciem — od dwóch lat ani jednej godziny przestoju nie miał na swojej maszynie.

Nad młocarnią przesyłował ten sam bocian, który chodził za traktorem. Czy pracujących śledzą jego lot? — No, inaczej nie może być — mówi Walczak. — Kto poluje na standard przechodzi w skali krajowej, ten się musi starać.

Okazuje się, że załoga gospodarstwa PGR w Walewicach posiada już na stałe poręczce Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Lesnych, który utrzymuje przez trzy lata z rzędu. Teraz zobowiązała się, mimo trudnych warunków (powalone zboża, niepogoda), skończyć zniwa na trzy dni przed terminem.

Nad młocarnią przesyłował ten sam bocian, który chodził za traktorem. Czy pracujących śledzą jego lot? — No, inaczej nie może być — mówi Walczak. — Kto poluje na standard przechodzi w skali krajowej, ten się musi starać.

Okazuje się, że załoga gospodarstwa PGR w Walewicach posiada już na stałe poręczce Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Lesnych, który utrzymuje przez trzy lata z rzędu. Teraz zobowiązała się, mimo trudnych warunków (powalone zboża, niepogoda), skończyć zniwa na trzy dni przed terminem.

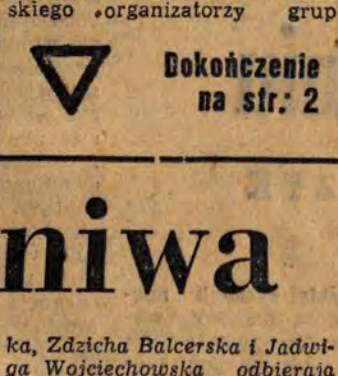
Jak okiem sięgnąć, rozciągają się pola szerokie, pokryte kopami stogów. Spółdzielnie produkcyjne, chłopi gospodarujący indywidualnie — wszyscy zbierają plon. W gromadzie Maurzyce skoszone już większość żyta.

Równie rzędy stogów, między którymi widnieją pasy ziemi już przearanej — ciągną się aż do horyzontu. A to przecież dopiero początek! Nie wszyscy jednak zbierają plon wysoki. Antoni Białek z Rąbna nie jest zadowolony ze swego rzeczywistego licznego żyta. Pościł ręką, nie użył dobrej, a teraz jeszcze się potrzyżyło. Bierze w dłoń kłosek niewielki — Patrzcie — mówi — czy tego będzie więcej jak 5 metrów z moga?

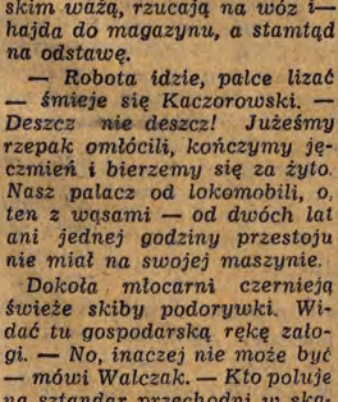
Nie będzie Ale chyba Białek już też jesienią lepiej zadba o swoją ziemię.

Dwadzieścia kilometrów dalej spotykamy samotnie koszącego Władysława Wojdę — 10-hektarowego średniaka. Deszcz już pada dość gęsto, ale to nie przeszkadza mu kosić. W tym roku zbiera plon obfity. Kłosa są duże, grube. W ubiegłym roku wykonał on plan obowiązkowych dostaw w przeliczu 100 proc. i w tym roku nie zawiedzie.

Rozpoczęły się w województwie łódzkim zniwa — dziesiąte zniwa.



Robota idzie, palce liż — śmieje się Kaczorowski. Jużemy rzepak omłodzi, kończymy jęczmień i bierzemy się za żyto.



Równie rzędy stogów, między którymi widnieją pasy ziemi już przearanej — ciągną się aż do horyzontu.

Zdjęcia A. Jęsewicz

Załoga FSC w Lublinie wzywa do zwiększenia pomocy dla wsi w przeprowadzeniu zniw 10-lecia Polski Ludowej

LUBLIN, 12. 7.

Robotnicy Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie podjęli zobowiązanie o zwiększeniu pomocy dla POM, GOM, spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie w przeprowadzeniu zniw oraz uchwalili wezwanie do załóg zakładów pracy, sprawujących szefostwo nad POM i biorących udział w ruchu łączności miasta ze wsią.

„Nasz zakład pracy — czytamy w wezwaniu — jest dzieckiem 10-lecia Polski Ludowej. Został wybudowany wysiłkiem całego narodu — przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego. Wyrósł on na ziemi, gdzie przed 10 laty został ogłoszony Manifest PKWN. 10 lat temu klasa robotnicza pomagała mało i średniololnym chłopom w przeprowadzeniu reformy rolnej — w wywłaszczeniu obszarów.”

Zbliżają się zniwa 10-lecia Polski Ludowej. Wraz z chłopstwem pracującym — klasa robotnicza zainteresowana jest żywotnie w sprawnym i bez strat przeprowadzeniu kampanii zniwomłotowej.

Załoga FSC sprawuje szefostwo nad POM Wierzbica, w pow. Chełm, i POM Ciechanów, w pow. Lublin. Obiektom — również pomocą GOM — podległe tym POM. Nasze ekipy łączności utrzymują więc ze spółdzielnią produkcyjną w Milejowie pow. Lublin, i 10 gromadami w gminie Brzeziny, pow. Lublin.

Załoga FSC, rozumiejąc obowiązki, jakie na nią nakłada sojusznik robotniczo-chłopski, postanawia przysięść z pomocą wsi w przeprowadzeniu zniw.

Na okres kampanii zniwomłotowej — pisze załoga FSC — zorganizujemy dwie brygady remontowe, których warsztaty będą urządzone na naszych samochodach ciężarowych, do ich obsługi przydzielamy 6 najlepszych fachowców naszego zakładu. Jedną brygadę zostanie skierowaną do POM Wierzbica, a druga do POM Ciechanów.

Do pracy w warsztatach POM Wierzbica w lipcu kierujemy tożarza, w celu wykonania potrzebnych części i detali do maszyn rolniczych.

Komitet zakładowy partii, zarząd ZMP i rada zakładowa w porozumieniu z dyrektorem FSC dopilnują, aby odległymi zostali do pracy w kampanii zniwowej najlepsi fachowcy.”

W dalszym ciągu wezwania załoga FSC deklaruje m. in. że specjalne ekipy wyjeżdżać będą w okresie zniw z fabryki do brygad traktorów.

Dalszy ciąg na str. 2

Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste przekazanie chłopom z gromady Rzeki Wielkiej, w powiecie radomszczańskim, urządzeń wodno-melioracyjnych na obszarze około 100 hektarów łąk.

Na uroczystości przybył: sekretarz KW PZPR — tow. Roman Bukowski, wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej RN, tow. Czesław Pabisia, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Wodno-Melioracyjnego — tow. Jan Woliński, sekretarz KP PZPR w Radomsku — tow. Bronisław Kuras, przewodniczący Prezydium PRN — tow. Stanisław Rusin, rejonowi kierownicy, inżynierowie i technicy z województwa łódzkiego, delegacje chłopów z powiatu radomszczańskiego i piotrkowskiego oraz setki chłopów z okolicznych wsi.

Dziękując partii i rządowi za pomoc materialną i techniczną przy budowie urządzeń melioracyjnych, prezes zespołu łąkarskiego Rzeki Wielkiej — tow. Stanisław Tyran, m. in. powiedział: „Po pierwszej wojnie światowej sami wykopalśmy rowy do nawodnienia naszych łąk. Lecz już w roku 1927 miejscowy obszarnik Chrzanoski wraz z fabrykantem Blumenfeldem zamknął nam dostęp do rzeki i zniszczył jej prymitywne urządzenia.

Nie nawadniał od niemal 30 lat łąk nasze zamieszkiwane w nieuczciwie. Obecnie dzięki opiece i pomocy partii i rządu, będziemy mogli właściwie uprawiać nasze łąki i rozwijać hodowlę.”

W uroczystości wzięła udział rodzina Zygmunta Modzelewskiego oraz przedstawiciele

Częstochowskie ZPB nosić będą imię Zygmunta Modzelewskiego

CZĘSTOCHOWA, 12. 7. Załoga Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Częstochowie, miejsce, w którym urodził się Zygmunt Modzelewski i gdzie w okresie międzywojennym kierował walką klasy robotniczej okręgu śląsko-dąbrowskiego z sanacyjnym uściskiem — obchodziła uroczystość nadania zakładom jego imienia.

Komitet Centralny i Komitet Wojewódzki partii, Po odczytaniu aktu nadania Częstochowskim Zakładom Przemysłu Bawelnianego imienia Zygmunta Modzelewskiego, przemówił przewodnik pracy, długoletni aktywista partii — Stefan Bednarek.

„My, robotnicy zakładów noszących imię tow. Modzelewskiego — oświadczył mówca — będziemy pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze lepiej, jeszcze wydatniej pracować. Rozwijaniem współzawodnictwa pracy walcząc o to, by w Polsce żyło się coraz dostatniej, przystępujemy się sprawie, dla której żył i pracował towarzysz Modzelewski”.

Państwowy Akademicki Teatr Mały przybędzie z Moskwy do Warszawy

WARSZAWA, 12. 7. Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, w dniu 18 bm. przybędzie z Moskwy do Warszawy, odznaczony orderem Lenina, Państwowy Akademicki Teatr Mały.

W czasie swego pobytu w stolicy i kilku większych miastach polskich, zespół wystawi siedem sztuk ze swego niezmiernie bogatego repertuaru klasycznego i współczesnego. Będzie to: „Madreму biada” — Gribojedowa, „Intratna posada” — Ostrowskiego, „Barbarzyńcy” — Gorkiego, „Port Artur” — Popowa i „Sierpanowa, „Gdy kruszą się kopie” — Pogodina oraz „Północne zory” — Nikitina.



Delegacja ZMP w Związku Radzieckim

MOSKWA, 12. 7.

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komсомоłu w ZSRR bawi delegacja Związku Młodzieży Polskiej, której przewodniczy Ewa Balcerzak.

W Moskwie członkowie delegacji zwiedzili wiele szkół, stadion młodych pionierów, miasteczko dziecięce w parku kultury i wypoczynku „Sokolniki” centralny ośrodek młodych przyrodników.

Na Krymie delegacja młodzieży polskiej zwiedziła wszechzwiązkowy oboz pionierów. Goście polscy byli również w Charkowie i Leninogradzie.

Czynem społecznym rozpoczęli chłopcy i robotnicy budowę kanału WIEPRZ-KRZNA

LUBLIN, 12. 7.

Konkretną odpowiedź na apel Lubelszczyzny i na uchwałę II Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji odłogów i zagospodarowania łąk i pastwisk było przystąpienie wielu tysięcy chłopów i robotników Lubelszczyzny do budowy kanału Wieprz-Krzna.

12 bm. — jednocześnie w 13 punktach na ponad 100-kilometrowej trasie kanału, przebiegającego przez 5 powiatów woj. lubelskiego, chłopcy i robotnicy w ramieniu z robotnikami z Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, cementowni i cukrowni w Rejowcu, z kolejarzami z Chełma i Lublina rozpoczęli kopanie kanału, który jest największą inwestycją rolniczą Lubelszczyzny i na który rząd ludowy przeznaczył olbrzymią sumę kilkuset milionów złotych.

Dulles odleciał do Paryża

NOWY JORK, 12. 7.

W poniedziałek, 12 bm., sekretarz stanu USA, Dulles, odleciał do Waszyngtonu do Paryża. Odleciał on rozmowy z premierem Francji Mendes-France'em i ministrem Spraw Zagranicznych W. Brytanii, Edenem, którzy w tym celu przyjeżdżają we wtorek, 13 bm., do Paryża. Jak donosi agencja United Press, Dulles ma zamiar odbyć z Mendes-France'em i Edenem rozmowę na temat rokowań genewskich w sprawie Indochin.

Korespondent Agencji Reutersa donosi z Waszyngtonu, że rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, iż nie jest mu nie wiadome, czy Dulles uda się do Paryża do Genewy.

Rząd szwajcarski daje odprawę agentom Mac Carthy'ego

Rząd amerykański wysłał do Europy komisję śledczą, której zadaniem jest „zbadać lojalności” kilkudziesięciu urzędników amerykańskich, zatrudnionych w różnych organizacjach międzynarodowych, mających swe siedziby we Francji, Włoszech i Szwajcarii.

Rząd szwajcarski poinformował władze amerykańskie, że nie zgadza się, aby komisja śledcza przeprowadziła na terytorium Szwajcarii „badanie lojalności” urzędników amerykańskich, ponieważ byłoby to pogwałceniem suwerenności Szwajcarii. Komisja śledcza, która odwiedziła już Paryż i Rzym, postanowiła — jak donosi agencja United Press — przesłuchać urzędników, zatrudnionych w Szwajcarii, w gmachu konsulatu amerykańskiego w Lyonie.



Wśród zbóż dojrzałych... spotykamy samotnie koszącego Władysława Wojdę, średniololnego chłopca. Deszcz już pada dość gęsto, ale to nie przeszkadza mu kosić.



NA ZDJĘCIU: młodzież
Dżakarty (Indonezja), de-
monstruje przeciwko bom-
bie wodorowej.
Fot. — CAP

ZE ŚWIATA

FRANCUSKIE MINISTERSTWO OBRONY PRZECIWKO SPAKOWI

Przemawiając na odbywającym się w Mediolanie zjeździe na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak wyraził się krytycznie o generalizacji francuskiej, a zwłaszcza o jej postawie w kwestii „armii europejskiej”.

W związku z tym francuskie ministerstwo obrony ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, m. in., że różnice zdań w sprawie „armii europejskiej” są tak głębokie, iż całkowicie usprawiedliwiają swobodną wymianę poglądów na ten temat między Francuzami.

PRASA ANGIELSKA O SYTUACJI NA FILIPINACH

Korespondent dziennika „Sunday Times”, donosi z Manili, że według posiadanych danych, liczba bezrobotnych w tym kraju wynosi 3 miliony, podczas gdy ludność Filipin liczy 21 milionów. Gospodarka Filipin jest całkowicie zależna od Stanów Zjednoczonych.

Korespondent podkreśla, że

dopóki polityka zagraniczna Filipin będzie związana z polityką USA, Filipiny „nie będą posiadały żadnego wpływu w krajach Azji”.

POWÓDZ W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Jak donosi Agencja ADR, najbardziej powodzią zostały dotknięte tereny położone w Bawarii (Niemcy zachodnie). Żalane obszary są dwukrotnie większe od powierzchni jeziora Bodenskiego. Jak oceniają, powódź teoretycznie należy do najcięższych, jakie znane są w Europie Środkowej w ciągu ostatnich stu lat. Według oceny władz bawarskich szkody wyrządzone przez powódź wyniosły około 500 milionów marek.

Do walki z powodzią w NRD stanęła ludność zagrożonych miejscowości współpracująca z policją ludową i żołnierzami Armii Radzieckiej, których ofiarne wysiłki pozwoliły uratować życie i mienie tysięcy mieszkańców terenów nawiedzonych przez powódź. Agencja ADR donosi o bohaterstwie i walce żołnierzy ludowej i żołnierzy radzieckich z żywiołem w miejscach Dessau, Greiz, Windischleuba i w wielu innych.

Mimo wcześniejszych porannej — na lotnisku zgromadziło się sporo dyplomatów i dziennikarzy, by powitać wysiadającego z samolotu wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Władysława Molotowa. Ten usłowny podziw wszystkich szerokim gestem, po czym przeszedł przed komandorą honorową szwajcarskich żołnierzy i z koleją zaczął ścisnąć ręce dyplomatów radzieckich oraz przedstawicieli delegacji Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Jeden z zachodnich dziennikarzy, zapisujący szybko w notatce przebieg powitalnej ceremonii, dyktował głośno sam sobie gotowe, jego zdaniem, zanotowania szczegółów. „Słany kapeluszu... krawat... niebieski... Nagle, mrużąc oczy od przebiegającego przez poranną mgłę słońca, domrugał sobie: „Słonecznik i ciępliwość! Wykrzyknął, był uzasadniony, bo w Genewie od dwóch tygodni chmury, deszcz i żab, wieczór nawet grad padał z olowianego nieba. A tu nagłe niebo bez chmurki i słodkie — zapowiedź lipcowego ciepła.

Rzecz prosta, że nie ma znaczenia ani pogoda, ani kolarz, ani nawet godzina przyjazdu czy rodzaju lokomocji. Jednak przyjemnie jest to wiedzieć, a w dziennikarskim pamiętniku wolno chyba zanotować kilka kroków ma się możliwość oglądania ludzi, którym narodziły się mandaty przywrócenia i utrwalenia pokoju w świecie.

Minister Molotow jest siwym, niewysokim człowiekiem, o twarzy pozbudzonej sześcioma krzyżkami. Ruchy ma zdumiewająco sprężyste i szybkie. Sposób byskających światłem binokli widać bardzo uważnie oczy. Gdy wita się, gdy rozmawia, jest bardzo bezpośredni i naturalny.

Wsiada do auta, a reporterzy biegną do telefonów, by nadać ważną wiadomość: „Szef delegacji radzieckiej powrócił do Genewy”.

Od środy, kiedy oficjalnie komunikat powiadomił prasę o dacie i godzinie przybycia mini-

Naród francuski domaga się przerwania wojny w Indochinach

Przemówienie Nehru na wiecu w Allahabadzie

DELHI, 12. 7. Dnia 11 bm. odbył się w Allahabadzie wiec, na którym premier Indii, Nehru, wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone aktualnym zagadnieniom międzynarodowym i wewnętrznym.

Mówiąc o wysiłkach Mendesa-France'a w kierunku doprowadzenia do zaprzestania ognia w Indochinach, Nehru powiedział: „Mam nadzieję, że uda mi się wypełnić zobowiązanie w sprawie doprowadzenia do zaprzestania ognia w Indochinach”. Nawołując do działalności Kriszny Menona w Ge-

USA sabotują konferencję genewską — pisze prasa angielska

LONDYN, 12. 7. Pogroźki Stanów Zjednoczonych o sabotowaniu wysiłków konferencji genewskiej, zmierzających do przywrócenia pokoju w Indochinach, wywołują oburzenie w kręgach politycznych Anglii i Francji. Jak donoszą sprawozdawcy dyplomatyczni szeregu państw angielskich, Anglia wspólnie z Francją pragnie przekonać Stany Zjednoczone, by zmieniły decyzję niewysyłania wysoko postawionego delegata na podjęcie konferencji genewskiej.

Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika „Reynolds News” nawiązując do decyzji USA, by pozostawić w Genewie tylko doradcę technicznego, pisze, iż „Dulles od samego początku postanowił dowiedzieć, że konferencja znajduje się w ślepiem załuki. Taktyka amerykańska obliczona jest na to, aby uniemożliwić przerwaniu ognia”. „Wielkie oburzenie w Londynie — pisze sprawozdawca dyplomatyczny „Observer” — spowodowało oświadczenie Dullesa, że ani on, ani też Be-
dell Smith nie zamierzają wracać do Genewy”.

Napaść piratów Czang Kai-szeka na statek angielski

Jak donosi agencja Associated Press z Hongkongu, brytyjski statek handlowy „Hu-
peh” został zaatakowany w pobliżu Tajwanu przez dwa czangkaeskie okręty wojenne, które po oddaniu do „Hu-
peh” kilku strzałów armatnich zmusiły go do zatrzymania się. Jeden z pirackich okrętów najeżdżał na brytyjski statek i silnie go uszkodził.

Notatnik genewski

0 współistnieniu

EDMUND OSMANCZYK
nadać dalekopisem

stra Molotowa, zaczynają się znów masowo zjeżdżać dziennikarze z całego świata. Obecność szefa delegacji Związku Radzieckiego zapowiada, iż wkrótce rozpocznie się decydujące rokowania w sprawie zawieszenia broni i przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jest rzeczą bardzo znamionną, że w „Maison de la Presse” dziennikarze wszystkich odmian opinii dopytali się o datę przyjazdu ministra Molotowa, a z kolei dopytują się o datę przyjazdu ministra Czou En-laj. Natomiast nie interesują się zupełnie kto i kiedy przyjedzie z Waszyngtonu.

Zainteresowanie przybyciem szefa delegacji dwóch mocarstw po-
koju — Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — jest zrozumiałe. Od daty ich przybycia zależy przyjazd szefów delegacji Francji i Anglii, którzy mogą w kilka godzin ze swych stolic przybyć do Genewy. Brak zainteresowania przy-
lotem ministra Dullesa, jego zastępcy — Bedell Smitha, czy kogokolwiek innego z Waszyngtonu — wy-
mienia się tu jeszcze nazwisko Ro-
berta Murphy'ego — jest też zrozu-
miałe. Wiadomo, że decydujące ro-
kowania mogą się odbyć i bez mini-
stra Dullesa, natomiast nie mogą się
odbyć bez ministra Molotowa i mi-
nistra Czou En-laj.

Dowcipni Francuzi mówią, że Amerykanie byli zawsze przeciwni spotkaniom wielkiej piątki. Stąd po-
litycy waszyngtońscy konsekwentnie
zmienili konferencję genewską wiel-
kiej piątki w konferencję wielkiej
czwórki — bez udziału... Stanów
Zjednoczonych.

Ta przedziwna pozycja dyplomatów
USA na konferencji genewskiej jest

wynikiem niezwyklej sytuacji mi-
ędzynarodowej, którą politycy wa-
szyngtońscy w dużym stopniu sami
wytworzyli, upierając się przy nie-
uznawaniu Chin Ludowych. Ostatnio
zaczęli zwracać się w tej sprawie do
tego stopnia, że grożą wystąpieniem
z ONZ, jeśli Chinom Ludowym zo-
staną przywrócone w ONZ ich prawa
członkowskie. Zdenerwowało to na-
wet angielski dziennik „Manchester
Guardian”, który napisał, że politykę
można robić dwójako: albo pokojem,
albo wojną. Jeśli więc Stany Zje-
dnoczone nie chcą uznać Chin, a nie
mogą Chin Ludowych usunąć z kul
ziemskiej wojny, no to praktycznie
nie mogą prowadzić żadnej polityki.

Choć twierdzenie to brzmi bardzo
paradoksalnie, niemniej „Manche-
ster Guardian” ma rację. Wszystkie
posunięcia Stanów Zjednoczonych w
związku z konferencją genewską i
sprawą Indochin są upartym drepta-
niem w miejscu z wściekłym potu-
pieniem, krzykami, gwizdami. Ale
to nie jest polityka wielkiego mo-
carstwa.

III

Po trzech miesiącach konferen-
cji genewskiej, po angielsko-
chińskich rozmowach i wy-
mianie delegacji handlowych, po
spotkaniu berneńskim nowego pre-
miera Francji, Mendesa-France'a, z
premierem Chińskiej Republiki Lu-
dowej, Czou En-lajem, po manifesta-
cyjnej, wspólnej deklaracji na rzecz
pokojowej przemierów Indii i Chin —
trzeba naprawdę nie lada uporę w
obrażaniu się na rzeczywistość, by
zachowywać się tak, jak się zacho-

W dniu 11 bm. zgodnie z postanowieniem „Zgromadzenia
Ludowego w sprawie walki o niezawisłość i pokój”, które
obradowało w Paryżu w dniach 12 i 13 czerwca, w całej
Francji przeprowadzono „Dzień Pokoju”.

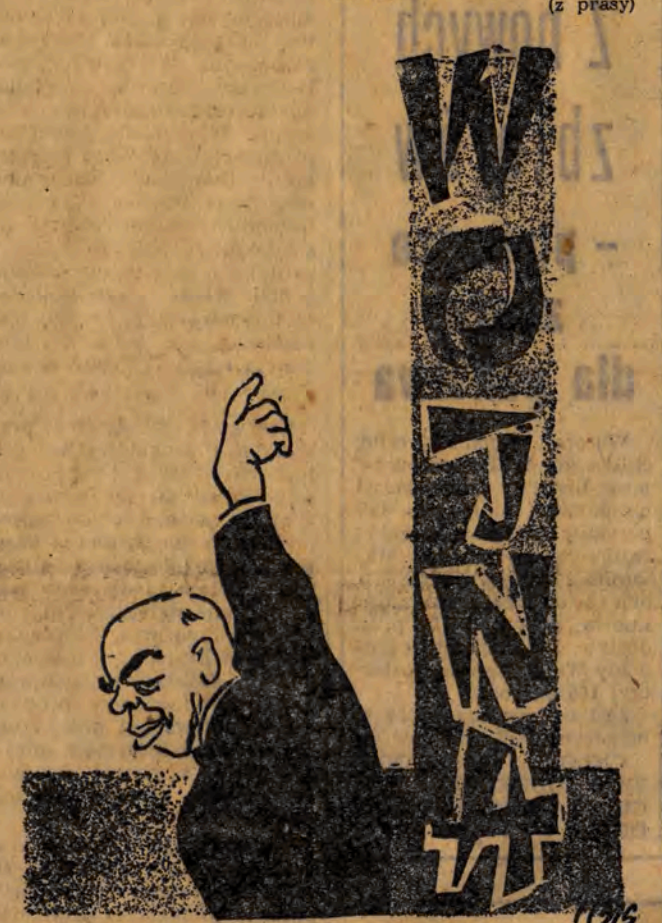
Prawie we wszystkich mia-
stach i osiedlach delegacje
mieszkańców udały się do de-
putowanych, merów, radnych
samorządowych oraz przed-
stawicieli władz, aby potwier-
dzić niezłomne dążenia nara-
du francuskiego do pokojowe-
go rozwiązania wszystkich
spornych problemów między-
narodowych. Delegaci duma-
li się, aby wola narodu
francuskiego znalazła swój
wyraz w działalności rządu.

Dzienniki „Humanité” i „Li-
beration” podają, że do Rady
Miejskiej Paryża udało się po-
nad 500 delegacji mieszkań-
ców stolicy, domagających się
odróżnienia układow bońskich
i paryskich oraz zawarcia po-
koju w Indochinach. Delega-
cja matek, mających synów w
wieku poborowym, oświad-
czyła, że matki nigdy nie zgo-
dzią się, aby ich synowie wal-

Rozbieżności anglo-amerykańskie w sprawie dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ

Jak wynika z doniesień prasy brytyjskiej, wzmagają się
rozbieżności anglosasko-amerykańskie w sprawie przyjęcia
Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Eisenhower oświadczył ponow-
nie, że opowiada się zdecydowanie
przeciwko dopuszczeniu Chin Lu-
dowych do ONZ.
(z prasy)



Eisenhower - tylko chińszczyzna Czang Kai-szeka
jest dla mnie zrozumiała

Co się dzieje we wschodnim Pakistanie

Artykuł dziennika „Prawda”

MOSKWA, 12. 7.
W artykule pt. „Co się dzieje we wschodnim Pakista-
nie” korespondent dziennika „Prawda” w Delhi, Oriestow,
omawia ostatnie wydarzenia we wschodnim Pakistanie.

Analizując fakty, które do-
prowadziły do obalenia rządu
Fazlul Huka i do wprowa-
dzenia we wschodnim Paki-
stanie dyktatury wojskowej,
Oriestow pisze, że chociaż
prorządowa prasa pakistań-
ska zapewnia codziennie, iż
we wschodnim Pakistanie
panuje całkowity spokój, nikt
w to nie wierzy ani w sa-
mym Pakistanie, ani w In-
dii.

Z wiadomości, które prze-

nikają mimo ostrej cenzury,
wynika, że nie ustają repre-
sje przeciwko zwolennikom
zjednoczonego frontu. W cią-
gu ostatnich kilku tygodni
aresztowano 1.066 osób. Pra-
wie we wszystkich miastach
wschodniego Pakistanu zna-
dują się garnizony wojsko-
we. Gmach zgromadzenia
ustawodawczego zajęty jest
przez wojsko, tak samo jak
zakłady przemysłowe, dwor-
ce, radiostacje itd. Z Kara-
czy przybyli wyżsi funkcyj-
narzusz policji dla zbadania
„lojalności” urzędników pań-
stwowych. 5 bm. rząd zawie-
sł działalność partii komu-
nistycznej we wschodnim
Pakistanie.

W obecnej chwili przy-
wódca ligi muzułmańskiej
usilują dokonać rozłamu w
szeregach zjednoczonego fron-
tu. Prasa donosi również, że
oficerowie amerykańscy, któ-
rzy przybyli w celu podpisa-
nia amerykańsko-pakistań-
skiego paktu wojskowego,
zaczęli już działać we
wschodnim Pakistanie.

Jak stwierdza dziennik
„Nav Bharat Times”, ofice-
rowie amerykańscy doradza-
ją rządowi pakistańskiemu
rozszerzenie portu Czitagong,
który stał się ma bazą floty
amerykańskiej.

Wydarzenia we wschodnim
Pakistanie — stwierdza Ori-
estow w zakończeniu artykułu
— są bezpośrednim następ-
stwem polityki pakistańskich
kół rządzących, które zawar-
ły niewolniczy pakt wojsko-
wy z USA. Kola rządzące
Pakistanu i USA liczą, że
likwidując swobodę demo-
kratyczne pozbawiają naród
możliwości występowania prze-
ciwko przekształcaniu Paki-
stanu w amerykańską bazę
na terenie Azji. Rachuby te
są jednak całkowicie bezpod-
stawne.

Załoga FSC Lublin

Dokończenie
ze str. 1

wych i spółdzielni produk-
cyjnych, by tam wystąpić z
programem artystycznym, po-
łączonym z pogadankami.

Członkowie partii, aktyw-
ści bezpartyjni, ZMP-owcy zo-
bowiązują się pomóc podsta-
wowym organizacjom partyj-
nym. Komitet ZSL i ZMP w
zmobilizowaniu członków spół-
dzielni produkcyjnych i chło-
pów gospodarujących indywi-
dualnie do sprawnego prze-
prowadzenia zjazdu, omlotów,
dobrych przygotowania się do
rozpoczęcia w terminie sie-
wów jesiennych.

Załoga Fabryki Samocho-
dów Ciężarowych im. Bolesła-
wa Bieruta w Lublinie podej-
mując zobowiązanie o zwiek-
szeniu pomocy dla wsi w
przeprowadzeniu kampanii
żniwno-omlotowej — 10-le-
cia Polski Ludowej.

Na cześć Lipcowego Święta

ciąg dalszy
ze str. 1

partyjnych, mężowie zaufania
i majstrów poszczególnych
zespołów. Padły na nim
pierwsze zobowiązania z oka-
zji podejmowania Warty Pro-
dukcyjnych. Zapoczątkowała
je iżakazka Wiktoria Woj-
ciechowska, zobowiązując się
produkować wyliczone tkan-
ne i gatunki. Z kolei cero-
waczka Irena Rosa wyce-
niała, że do dnia 22 lipca wyce-
nia 800 metrów tkanin po-
nad plan.

Licznie stanęła na Wartach
Produkcyjnych załoga Pabla-
nickich ZPB, która podjęła
nowe cenne zobowiązania pro-
dukcyjne.

W ZPB im. Dzierżyńskiego
na cześć 22 Lipca zaciągnęło
Warty Produkcyjne około 1.200
robotników i pracowników.

Komentarze

zbyteczne

(Na łamach prasy
zagranicznej)

Wystawa książek kryminalnych w Londynie

„Times” z 16 czerwca donosi, że
w Londynie odbyła się wystawa
książek kryminalnych. Oto co
dziennik pisze o tej wystawie:

„Było to zarazem błyskotli-
we i makabryczne widowisko.
Wokół ścian rozmieszczone by-
ły artystyczne wystawy książ-
zek, obsługiwane przez grupę
sprzedawczych, które bądź
wzorowały się na bohaterach
z okładek książkowych, bądź
same służyły jako modele; tam
i z powrotem snuli się pisarze,
autorzy powieści kryminal-
nych, z imionami w butonier-
kach, w swym zachowaniu
wykazując szczególną gorli-
wość do złożenia autografu na
okładkach swych własnych
książek. Wszystko to wygląda-
ło wcale błyskotliwie. Ale tu
i gdzieś wzrok zatrzymał się
na stryczku, zwisającym z
sufitu, na szkieletach z cygarem
w szczękach lub w kapeluszu
autora, który właśnie składał
swoją autograf na książce.
Wszystko to było makabrą...”

„Szaleństwo cowboy'sko-indiańskie”

Jak podaje „New York Herald
Tribune” (z 21. VI), w Niemczech
zachodnich kwitnie „szaleństwo
cowboy'sko-indiańskie”.

„Poważni panowie i bymes-
meni...” — pisze dziennik — no-
szą spodnie cowboy'skie, me-
czyński Freiburga utworzyli
klub cowboy'sko-indiański...
nauczyciele w Hasi... no-
są tomahawki i mokasyny; pa-
nowie w Naderni noszą cowboy-
skie kapelusze klamry i lasa.
Założyli oni własną z wigilii-
mów, gdzie odbywa się rada i
gdzie nocą dookoła ogniska
tańczą tańce wojenne i śpie-
wają ballady indyjskie tłum-
czone na niemiecki...”

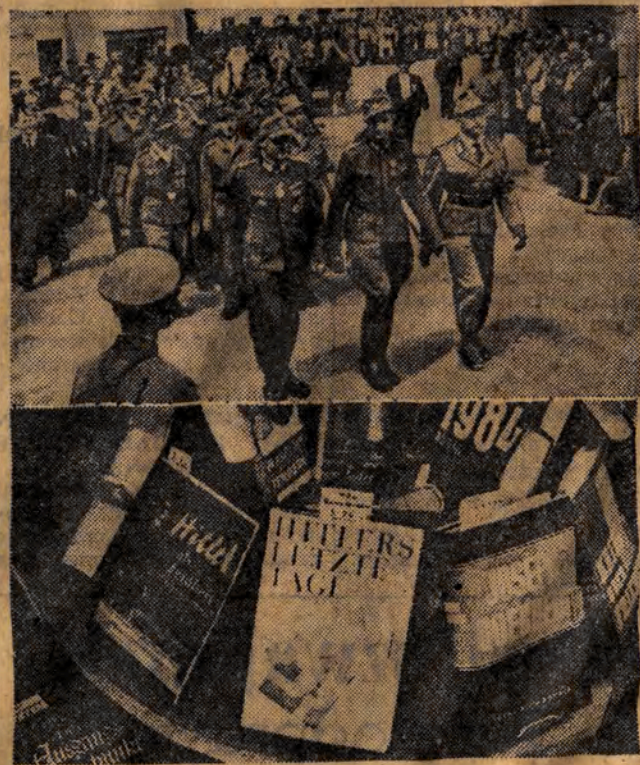
Amerkańska „kultura”

W amerykańskim czasopiśmie
„Neurotica” ukazał się artykuł
pł. G. Legmana, z którego
fragmenty podajemy poniżej:

„Pokołnienie amerykańskie
po roku 1930 nie umie czytać.
Nie nauczyło się czytać i nie
odczuwa najmniejszej potrze-
by czytania. Sylabizowanie a-
fiszów reklamowych — oto
szczyt wymogów kultury ame-
rykańskiej.

Od przeszło 10 lat radio,
film, czasopiśma ilustrowane i
comiesięcy zaspokajają kultural-
ne potrzeby tego pokolenia...
Każde dziecko amerykań-
skie, poza nielicznymi wyjąt-
kami, które w roku 1938 skoń-
czyło sześć lat, uchroniło do
tej pory minimum 18 tysięcy
scen straszliwych tortur i
krwawych gwałtów — oczywiście
z comiesięcznymi...

Aktywizacja organizacji faszystowskich i militarystycznych w Austrii



W Austrii w ostatnim czasie znacznie zaktywizowały
swą działalność różne organizacje faszystowskie i milita-
rystyczne. Członkowie tzw. „związków żołnierskich”, na
czele których stoją b. aktywni hitlerowcy i generałowie
hitlerowscy, odbywają w zachodnich strefach Austrii
zgromadzenia i zebrania, maszerują w mundurach b.
Wehrmachtu, szerzą kult hitlerowskich zbrodniarzy wo-
jennych, rozpowszechniają ulotki i broszury o treści
militarystycznej.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: spotkanie faszystów w Salz-
burgu.

NA ZDJĘCIU DOLNYM: wystawa jednej z księgarni
w Wiedniu.

Zmobilizujemy wszystkie siły dla podniesienia produkcji rolnej

Przemówienie I sekretarza KW PZPR – tow. Michalina Tatarkówny
– wygłoszone w dyskusji na II Plenum KC PZPR

II Zjazd nakreślił drogę, po której kroczy nasza partia, jako produkująca siła całego narodu polskiego, w walce o ofiarne prace stwarzające warunki dla wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Realizacja tego wielkiego programu naszej partii, który przysiężeliśmy przez cały naród jako własny, wymaga przede wszystkim przyspieszenia tempa rozwoju naszego rolnictwa we wszystkich jego dziedzinach. Dlatego też sprawom rolnym poświęcone były VII i IX Plenum KC. Nad tymi sprawami obradował II Zjazd partii i obraduje także II Plenum KC.

Zrozumiałe dla nas stało się, szczególnie po dzisiejszym referacie tow. Zenona Nowaka, że tak długo, dokąd my w terenie nie dokonamy poważnego przełomu w naszym odstałym jeszcze w porównaniu do przemysłu rolnictwie, Komitet Centralny naszej partii nie może być spokojny. Cała nasza partia odpowiedzialna jest przecież przed narodem za jego dobrobyt, za szczęśliwe dzieciństwo naszego młodego pokolenia.

Wzrost produkcji rolnej wymaga zespolenia wysiłków całej partii

Jasne jest dla nas, że sprawy wzrostu produkcji rolnej, umocnienia i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz wzmocnienia pomocy dla indywidualnych gospodarstw chłopskich wymagają koncentracji wysiłków i uwagi całej partii.

Tym bardziej sprawa ta wygląda ostro, jeśli spojrzymy na nią pod kątem nierównomierności w rozwoju socjalistycznej przebudowy wsi w poszczególnych województwach, a między innymi w naszym województwie łódzkim, które szczególnie odstaje na tym odcinku.

Stanu tego nie można uzasadnić żadnymi obiektywnymi przyczynami, gdyż główną przyczyną był i jest jeszcze czynnik subiektywny – daleko niedostateczna praca masowo-polityczna wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Przez długi czas, aż do IX Plenum KC, styl naszej pracy zarówno w KW, jak i w KP był niewłaściwy. W codziennej pracy za mało stykaliśmy się z członkami partii na wsi, z gromadzką organizacją partyjną. Szczególnie poważne niedociągnięcia mieliśmy w pracy z biedotą wiejską.

Jakkolwiek z błędami tymi bardzo mocno walczymy, to jednak nawet po II Zjeździe naszej partii mieliśmy niedokrotnie karygodne wprost zaniedbania i brak troski w załatwianiu codziennych życiowych spraw chłopów pracujących zarówno ze strony niektórych instancji i organizacji partyjnych, jak i ze strony rad narodowych.

Na braku te wskazywał nam zebrania podstawowych organizacji partyjnych przeprowadzone w gromadach po II Zjeździe oraz zebrania gromadzkie, na których omawiano projekt nowego rozmieszczenia gromadzkich rad narodowych.

Na przykład na zebraniu zorganizowanym w siedzibie gromadzkich rad w gminie Dłutów, w powiecie łaskim, jeden z chłopów – radny mający 3 ha ziemi, podejmując zobowiązanie zaprzestania uprawy pszenicy – gromadzkich radcy, mówił: „Wy, z powiatu też dajcie przynajmniej zobowiązanie, że będziecie do nas częściej przyjeżdżać i nie na 5 minut, lecz tak, żeby nam poradzić jak daj, bo chłop choć chce, to nie zawsze wie, co i jak ma robić”.

Kierownictwo naszej partii wskazuje nam w referacie tow. Nowaka na II Plenum konieczność wzmocnienia walki o zwiększenie bazy paszowej w całym kraju, gdyż jest to jeden z bardzo ważnych warunków rozwoju gospodarki rolnej.

Dlatego właśnie w świetle dzisiejszego referatu chcę pokazać, jak organizacja wojewódzka łódzkiego umacniając się, wykonuje zadania II Zjazdu na odcinku rolnictwa i jakie są przed nami perspektywy dalszego rozwoju.

Umocnienie i rozbudowa organizacji partyjnych

Organizacja wojewódzka w świetle uchwały IX Plenum KC zobaczyła jasno, iż pierwszym warunkiem wykonania trudnych zadań, które wysunął KC, jest umocnienie i dalsza rozbudowa naszej partii, szczególnie na wsi. Rezultatem naszej pracy od IX Plenum do dziś – jest dwanaście i pół tysiąca nowych członków partii, w tym około 4000 chłopów. Zlikwidowaliśmy na wsi około 700 „białych pól”.

W wyniku tego stan upartyjnięcia naszych gromad wzrósł z 42,6 proc. do 63 proc. w chwili obecnej. Szczególnie poprawa na tym odcinku nastąpiła w powiatach Kutno i Łęczyca, które do IX Plenum miały 187 „białych pól”, a obecnie Kutno ma ich jeszcze tylko 41, natomiast Łęczyca na dzień 1 lipca ma w każdej gromadzie podstawową organizację lub grupę kandydatów.

To wyraźne umocnienie naszej partii na wsi oznacza powstanie silnej bazy politycznej, w oparciu o którą będziemy wykonywali najtrudniejsze zadania.

O tym, że organizacja wojewódzka umacnia się, że przełamuje swe trudności, że pragnie ona stanąć w szeregu produkujących województw, upewnia nas odbywające się w poszczególnych komitetach powiatowych, powiatowych od IX Plenum, narady sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych, które ostatnio postanowiłyśmy obsługiwać przez towarzyszy z KW, widząc w tym poważną szkołę dla nas i dla dalszego aktywności.

W przekonaniu tym umocniła nas także odbyta w czerwcu w KW narada sekretarzy komitetów gminnych i niektórych sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych. Uczestnicy narady mówili o tym, że w stylu naszej pracy zmieniło się wiele na lepsze, że odzwierciedla teraz już pomoc instruktorów KW. Ale prócz tego usłyszeliśmy dużo słownej krytyki w stosunku do KW, KP i do Prez. Woj. Rady Narodowej oraz w stosunku do wielu innych pionów wojewódzkich.

Wskazywano na błędy kierownictwa KW, KP i Woj. Rady Narodowej, polegające głównie na tym, że kierownictwo za mało przyjeżdżało do oddległych i zaniedbanych spółdzielni. Żądano więcej rozmów i rad na tematy polityczne i zawodowe.

Sekretarze KG stwierdzali, że słusznie postąpiono, czyniąc ich odpowiedzialnymi za kierowanie zespołami gminnymi dla obowiązkowych dostaw. Świadczy o tym zresztą wynik skupu w ostatnich 2 miesiącach. Mimo że jest niedobrze, bo np. ogólnie za 4 miesiące wykonaliśmy plan obowiązkowych dostaw żywności według wskaźników sezonowości w 48,7 proc., ale już w maju wykonaliśmy dostawy w 76 proc., a w czerwcu – w 86,9 proc.

Mamy jeszcze bardzo duże trudności w przyspieszaniu tempa rozbudowy spółdzielni produkcyjnych. Wynikają one z poważnych zaniedbań w pracy politycznej, szczególnie w okresie do IX Plenum.

Słaba często praca polityczna ułatwia działalność i penetrację wroga klasowego.

Jednym z poważnych naszych braków w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi jest niedostateczna praca wśród członków partii, co spowodowało, że ilość członków partii w spółdzielniach jest ciągle jeszcze zbyt mała.

Po IX Plenum KC, a jeszcze bardziej po II Zjeździe, wojewódzka organizacja partyjna zaczęła zajmować się lepiej sprawą rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Szczególnie po uchwale lutowej w sprawie spółdzielczości produkcyjnej przystąpiono do szukania nowych form pracy agitacyjnej.

Rezultatem naszej pracy jest wstąpienie 368 nowych członków do starych spółdzielni produkcyjnych oraz powstanie w okresie od IX Plenum do dziś – 87 nowych spółdzielni, w tym 53 po II Zjeździe partii. Wszystkie nowo powstałe spółdzielnie produkcyjne zawarły umowy z POM i podjęły zobowiązania przystąpienia do pracy zespołowej po zbiorach. Następuje również bardziej równomierny i szybszy wzrost spółdzielni. Np. w marcu powstało 13 spółdzielni, w kwietniu 8, natomiast już w maju powstało ich 15, a w czerwcu 20.

Poza tym spośród tych spółdzielni starych, które wiosną br. nie rozpoczęły wspólnej uprawy, obecnie 55 z nich podpisało zobowiązania o zespołowej pracy po zbiorach.

Osiągnięcia nasze są nie wystarczające

Zdajemy sobie jednak sprawę, że wobec zadań postawionych przez II Zjazd nasze dotychczasowe osiągnięcia są daleko nie wystarczające, tym bardziej, że mamy poważne zaniedbania z okresu poprzedzającego IX Plenum. Do IX Plenum prawie wcale organizacja wojewódzka nie poświęcała uwagi tak ważnym zagadnieniom, jak baza paszowa i sprawy rezerw istniejących w naszej gospodarce rolnej.

Przykładem niewłaściwego stosunku do uprawiania rezerw jak również do pracujących chłopstwa jest fakt, że mamy jeszcze w naszym województwie około 30 000 ha gruntów, które nie zostały dotychczas przekazane chłopom w trwałe użytkowanie na prawach własności.

Ziemie te znajdują się w czasowym użytkowaniu chłopów jako dzierżawa. Umowy dzierżawne zawierane są na krótki termin, przeważnie na 1 rok, przy czym termin ten nie zawsze jest przez przysiężeli rad narodowych dotrzymywany.

Ten stan rzeczy spowodował u chłopów-dzierżawców niepewność posiadania ziemi, a co za tym idzie – brak troski o należytą jej uprawę, o właściwe nawożenie, rozwijanie hodowli i konserwację budynków, co z kolei odbiło się ujemnie na produkcji.

W wyniku niewłaściwej gospodarki ziemią powstały na terenie naszego województwa grunty nie zagospodarowane i opuszczone, które w większości objęto niewłaściwą nazwą odłogów, a których ilość obejmowała w bieżącym roku 6306 ha.

Grunty te zostały w br. zagospodarowane w sposób następujący: 602 ha oddano do zagospodarowania 71 zespołom uprawowym, 616 ha spółdzielniom produkcyjnym, 89 ha PGR, 4384 ha chłopom indywidualnym, z czego ponad dwie trzecie oddano w zagospodarowanie na prawach odłogów, z resztą użytkownicy będą oddawać obowiązkowe dostawy, a 615 ha nie nadających się do upraw polowych przeznaczono na zalesienie.

Przy zagospodarowaniu gruntów opuszczonych wojewódzka organizacja popełniła poważny błąd. Większość tych gruntów przydzielono do uprawy indywidualnej, zamiast nastawić się na szerszy rozwój zespołów uprawowych, które mogłyby stać się poważnym czynnikiem przyspieszającym rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W związku z istniejącymi w naszym terenie poważnym zapasem ziemi, stoi przed nami pilne zadanie przyspieszenia tempa przeprowadzenia akcji uwłaszczeniowej, zgodnie z tezami IX Plenum i wytycznymi II Zjazdu.

Zły stan gospodarki ziemią pogłębił nasze trudności paszowe. Bilans pasz naszego województwa wykazujący od szeregu lat niedobór w stosunku do istniejącego pogłowia.

Jaskrawym tym przykładem jest fakt, że zimą 1952 roku padała na skutek niedożywienia poważna ilość krow. Sytuację tę udało się nam poprawić w czasie ostatniej zimy, dzięki wprowadzeniu racjonalnej gospodarki słomą, która w całości poszła na paszę, a na podściółkę przeznaczaliśmy wygrabiane łągiwie z lasu.

Na poprawę sytuacji wpłynęła również wydatna pomoc państwa, w ramach której dostarczono 1766 ton słomy, 1037 ton siana i 25 000 ton pasz treściwych oraz przywieziono z 3000 ha siano z województwa szczecińskiego.

Deficyt paszowy w naszym województwie powoduje, że produktywność naszego bydła jest niska zarówno pod względem wagi żywej, jak i pod względem wydajności mleka.

Tego rodzaju warunki spowodowały skierowanie naszej uwagi na rozszerzenie bazy paszowej poprzez zagospodarowanie łąk i pastwisk oraz poprzez rozszerzenie uprawy roślin pastewnych.

Walka o bazę paszową

W wyniku wskazań IX Plenum służba wodno-melioracyjna naszego województwa podjęła zobowiązanie: przekroczyć plan na lata 1954-55 o 1000 ha, co zwiększy produkcję łąk o 5 tysięcy ton siana. Realizację uchwały II Zjazdu wykonano dotychczas około 70 proc. planu, zakładając 1250 ha nowych łąk i przeprowadzono piętnaście nawozami i obornikiem na łącznej powierzchni ponad 9000 ha.

Uchwała grudniowa i wycieczki II Zjazdu spotkały się z żywym oddźwiękiem w pracujących chłopów, którzy coraz bardziej zdawali sobie sprawę z konieczności rozwoju hodowli i zabezpieczenia bazy paszowej.

Wyrazem dużego zainteresowania chłopów jest ich własne się do społecznego czynu melioracyjnego oraz powstanie nowych zespołów melioracyjno-łaskarskich. Liczba tych zespołów wynosiła w 1952 roku 10, a obecnie wzrosła do 186, przy czym w okresie od II Zjazdu powstały 52 nowe zespoły.

Udział ten przejawia się w pracy ludzi i transportu konnego, który przekracza często 50 proc. kosztów całokształtu. Szerzej wokół prac melioracyjnych rozwija się również socjalistyczne współzawodnictwo.

W marcu br. gromada Leszno, gminy Grabów w powiecie łęczyckim, podjęła zobowiązanie oczyszczenia do czerwca około 5000 metrów bieżących kanałów, co umożliwi racjonalny sprzęt siana na obszarze około 250 ha. Gromada ta wezwała do współzawodnictwa chłopów z sąsiednich wiosek. Wezwanie zostało przyjęte przez 5 gromad. Podobne zobowiązania podejmują chłopcy na terenie innych powiatów. Coraz częściej z inicjatywą w tym kierunku występują członkowie naszej partii.

W gromadzie Zdzichów powiatu łódzkiego sprawę walki o podniesienie bazy paszowej omawiano na szkoleniu partyjnym, co pozwoliło wyciągnąć praktyczne wnioski dla przeprowadzenia właściwej uprawy łąk.

Widzimy też, że coraz większe zainteresowanie chłopów sprawą zabezpieczenia paszy starają się wykorzystywać kulecy dla wzmocnienia wysiłku. W gromadzie Podbóże, powiatu łęczyckiego, kulecy sprzedawali łąki biorąc za 1 ha od 1500 do 2000 zł. Podobny wysiłek miał miejsce w gminie Kąkolice, powiat łódzki, gdzie kulecy pobierali 75 kg zboża za nawadnianie jednej morgi łąki. Chłopi zwrócili się z interwencją w tej sprawie do Komitetu Powiatowego, co umożliwiło ukroczenie kulackich machinacji.

Instancje partyjne, szczególnie w ostatnim czasie, bardziej organizują pracujących chłopów do czynu melioracyjnego. Zagadnieniem tym interesują się również sekretarze komitetów gminnych.

Praca naszych instancji, mimo pewnej poprawy, jest jednak na odcinku melioracji jeszcze niedostateczna, gdyż komitety powiatowe dość często ulegają sugestiom powiatowych rad narodowych, że kredyty na melioracje są zbyt małe i w wyniku tego powstrzymują inicjatywę chłopów, którzy gotowi są wykonać wiele prac systemem gospodarczym.

Szczególnie słaba jest praca wielu instancji partyjnych na odcinku wykorzystywania takich możliwości, jak przekształcanie grup łaskarskich, będących formą zespołowej pracy, w spółdzielnie produkcyjne lub grupy sąsiedzkiej uprawy.

Instancje partyjne i rady narodowe niedostatecznie wykorzystują pracowników służby wodno-melioracyjnej dla propagandy spółdzielczości produkcyjnej. Np. wybitny inżynier, ob. Patora, cieszący się wśród pracujących chłopstwa wysokim autorytetem, gdyż ucząc pracujących chłopów nowoczesnych metod uprawy łąk i pastwisk przyczynił się do wydatnego wzrostu produkcji łąk. Inżynier Patora nie łączy jednak swych prac naukowych z pracą polityczną – społeczną, mając szerokie możliwości wykazania chłopom wyższości gospodarki zespołowej. Na zapytanie, dlaczego tego nie czyni, stwierdził, że nikt z nim nigdy na ten temat nie mówił i że wydawało mu się, iż jego rola ogranicza się wyłącznie do pracy naukowej.

Nie więc dziwno, że na skutek niedostatecznej naszej pracy ze służbą wodno-melioracyjną upartyjnięcie wśród niej jest bardzo niskie. Np. w powiecie piotrkowskim na 62 pracowników – członków partii jest tylko szofer, a w Wojewódzkim Zarządzie Wodno-Melioracyjnym na 32 pracowników jest tylko 2 członków partii.

Na skutek słabej pracy z pracownikami Instytutów naukowych, takich jak Instytut Hodowli i Klimatyzacji w Strzelcach, pow. Kutno, jak Instytut Hodowli Roschoja, w powiecie Rawa Mazowiecka, niedostatecznie była rozpowszechniona metoda wypasania systemem kwaterowym, która szczególnie poważne wyniki mogłaby dać w PGR. Wypasanie systemem kwaterowym może podnieść wydajność mleka od 10 do 15 litrów dziennie.

Niedostateczne wykorzystanie przez nasze instancje partyjne aktywizacji pracującego chłopstwa na odcinku bazy paszowej wynika również z niepełnego wyciągnięcia wniosków z uchwali lutowej o spółdzielczości produkcyjnej, nieprzydzielenia przez instancje partyjne zadań poszczególnym sektorom, co powoduje niedostateczne dotarcie z tą uchwala do pracującego chłopstwa.

Ner – rzeka mlekiem płynąca

Najważniejszą jednak rezerwą paszową na terenie naszego województwa jest nawodnienie i zagospodarowanie doliny rzeki Ner w powiatach: łódzkim, łaskim, sieradzkim i łęczyckim. Wody Neru mają wysokie wartości rolne, gdyż są użyźnione ściekami przemysłowymi Łodzi. Obecnie mamy w dolinie Neru zagospodarowanych 2500 ha łąk, przy czym na tych zagospodarowanych glebach, ubogich i płaszczystych, osiąga się dzięki wykorzystaniu ścieków łódzkich zbiory do 120 q wysokogatunkowego siana z 1 ha. Obszar obecnie zagospodarowany stanowi zaledwie jedną piątą ogółu użytków zielonych nad Nerem.

Pełne wykorzystanie 14 000 ha użytków łąkowych może przynieść dodatkową produkcję około 60 000 ton siana z możliwością dodatkowego utrzymania 60 tysięcy sztuk dużego inwentarza. Daje to w sumie około 60 milionów złotych, a więc koszt inwestycji, kształtujący się na około 280 milionów złotych, uległby całkowitej amortyzacji w ciągu 4 do 5 lat. Pełne jednak wykorzystanie ścieków łódzkich wymaga podjęcia ilości wody w Nerze przez budowę w pobliżu Łodzi zbiorników wodnych, zasilanych wodą z Warty lub Grabli.

Doprowadzona woda szłyby nie tylko dla celów rolniczych, lecz zaspokajałaby również potrzeby przemysłowe Łodzi i Pabianic.

Dodatkowo doprowadzenie wody wymagałoby nakładów w kwocie do 500 milionów złotych, ale suma ta uległaby całkowitej amortyzacji w ciągu 4 do 5 lat.

Konferencje partyjno-ekonomiczne

Walka o obniżkę kosztów własnych jest jednym z najważniejszych zadań podstawowych przez II Zjazd naszej partii. Od powodzenia bowiem tej walki zależy stworzenie warunków dla następnej obniżki cen, wzrostu realnych płac, urzeczywistnienie wielkiego programu podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Jaki jest cel konferencji partyjno-ekonomicznej?

Dokonanie dokładnego i wszechstronnego przeglądu pracy całego zakładu, ujawnienie rezerw umożliwiających obniżenie kosztów własnych i wskazanie konkretnych dróg ich uruchomienia. Główna treść zagadnienia leży w intensywności pracy przygotowawczej do konferencji, która ma być niejako podsumowaniem przygotowań. Chodzi o to, aby przyjąć na konferencję z wyczerpującym planem „przedstawiciel” organizacyjno-techniczny, który w pełni zabezpiecza potencjał produkcji w danym zakładzie.

Okres przygotowania konferencji stał się więc powinnym okresem wzmocnionej działalności organizacyjnej i politycznej pod kierownictwem partii.

Jest rzeczą organizację partyjną i powołanej przez nią komisji głównej (która zajmuje się bezpośrednim przygotowaniem całości konferencji) oraz komisji wydziałowych (przeprowadzających prace przygotowawcze w poszczególnych wydziałach) ustalenie zagadnień wstępnych, najważniejszych, na których należy się skupić, aby podnieść poziom pracy całego zakładu i pomyśleć o rozwiązaniu postawione zadanie.

O powodzeniu przygotowań do konferencji decyduje zrozumienie jej celu przez każdego robotnika, majstra, technika i inżyniera. Stąd wypływa nakaz dla organizacji partyjnych: kierować pracą całej załogi metodami partyjnymi, nie krępować jej inicjatyw.

Ważną rolę ma przy tym do spełnienia organizacja związkowa. Będąc najbliższą załogi, może ona wiele pomóc partii w przygotowaniu konferencji, bezpośrednio organizując zebrania i narady, czuwając nad ich realizacją, a także, aby jak największą ilość robotników czynnie włączyła się do opracowania planu walki o potencjał produkcyjny. Niektóre rady zakładowe stosują nowe formy aktywizowania robotników, starając się pomóc załogom, znaleźć słusne wnioski, rozwijać nowe pomysły. Tak np. rada zakładowa ZPB im. Dzierżyńskiego ukłoniła wszystkich mężów zaufania w swoim zakładzie, dając każdemu z nich konkretne zadania produkcyjne do omówienia w grupach, wyciągnięcia wniosków i wypracowania problemów. Stanowią one będą materialem dla komisji problemowej, powołanej na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.

W toku tej ożywionej działalności polityczno-organizacyjnej, w toku zebrania, narad i dyskusji, na których robotnicy dzielą się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, wysuwają konkretne wnioski, rosnie odpowiedzialność załogi za wykonanie zadań produkcyjnych.

kwitowej amortyzacji w ciągu 7 – 8 lat. Takie rozwiązanie odpowiada zarówno interesom miasta Łodzi, jak i województwa.

Stanowisko w sprawie regulacji doliny rzeki Neru i wykorzystania łódzkich ścieków zostało uzgodnione na wspólnej naradzie z Komitetem Łódzkim oraz Łódzką i Wojewódzką Komisją Planowania Gospodarczego. Zbudowanie zbiorników wodnych w pobliżu Łodzi dалоby możliwość szerszego rozwoju kultury fizycznej i sportu wodnych, a część ścieków mogłaby być wykorzystana dla szerszego rozwoju warzywnictwa na polach bezpośrednio graniczących z Łodzią.

Dla poprawy sytuacji paszowej w naszym województwie poważne znaczenie miałyby powołanie do życia specjalnej placówki naukowo-badawczej, która by się zajęła doborom roślin na gleby leższe, stanowiące w naszym województwie około 70 proc. arealu. W tej chwili, nie mając doboru roślin na gleby leższe i suche, nie możemy na tych terenach zastosować taśmy zielonej. Dlatego też zwracamy się do Ministerstwa Rolnictwa, by uruchomiło w naszych powiatach południowych odpowiednią placówkę naukową, tym bardziej że kadry specjalistów posiadamy.

Nasze zadania

Poważna aktywizacja mas pracującego chłopstwa w wykonaniu wytycznych II Zjazdu pomogła nam zrealizować już znaczną część zadań na odcinku zabezpieczenia bazy paszowej, jak również w przygotowaniu do tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej, co wykazały odbyte konferencje sprawozdawczo-wyborcze, szczególnie w KP Kutno, Łask i Brzeziny. Do akcji tej, obok nieulicznych usterek, które zostaną w najbliższych dniach usunięte, szczególnie w GOM, jesteśmy w zasadzie przygotowani.

Zadanie, które obecnie stoi przed nami, to szybkie i sprawne przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej. W kampanii tej czekają nas poważne trudności, gdyż ilość maszyn w naszych PGR i GOM jest niedostateczna, a pewna część maszyn jest stara. Oczekujemy też w bieżącym roku wysokich plonów. Już pierwsze orzeczenie komisji szacunkowej stwierdziło, że zbiory będą wyższe przeciętnie o 2 q z ha w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Mysli o bogatych plonach, które jeszcze bardziej zapewnią podniesienie dobrobytu mas pracujących, zmobilizuje organizację wojewódzką i łódzką, w stale zacieśniającą się sojuszu robotniczo-chłopskim, do przewyższenia wszystkich trudności.

Znaczenie wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych zapowiadają się plony w spółdzielniach produkcyjnych. Będzie to poważnym czynnikiem ułatwiającym nam agitację do organizowania nowych spółdzielni produkcyjnych.

W oparciu o wskazania II Zjazdu i II Plenum nasza wojewódzka organizacja partyjna wykorzysta wzmoczoną aktywność mas pracującego chłopstwa i ich zainteresowanie sprawą rozwoju bazy paszowej dla dalszego rozwijania społecznego czynu melioracyjnego, szczególnie przy przebudowie doliny Neru.

Zakładając zespoły łaskarskie, wzmocnimy pracę nad wykorzystaniem ich jako pomocników dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Przeprowadzając sprawę żniwa i przyspieszając ją, które wystąpiły w tegorocznej kampanii skupu, oprzymy się w realizacji dostaw przede wszystkim na członkach naszej partii, na sektorze socjalistycznym oraz na biedocie wiejskiej. Zadania na odcinku obowiązkowych dostaw wykonamy lepiej niż w ubiegłym roku. Przyczyną jest tym samym do szybszego i obfitszego zaspokojenia potrzeb naszego społeczeństwa, a w ten sposób do realizacji zadań, wypływających z uchwały II Zjazdu naszej partii.

rzucając hasło: „Każdy do brym gospodarzem na swoim stanowisku robotniczym”. Hasło to zostało podchwyczone przez wielu robotników i przy parciu organizacji partyjnej i związkowej rozwija się coraz bardziej.

Na konferencji partyjno-ekonomicznej w tych zakładach głos zabierało wielu robotników i niemal każdy z nich wychodził z jakąś ceną myślenia, wskazywał na nowe rezerwy i możliwości obniżki kosztów własnych, podwyższania jakości produkcji, zwiększenia oszczędności itp. Można powiedzieć śmiało, potwierdziła to bowiem konferencja partyjno-ekonomiczna, że ZPB im. Marchlewskiego, w których tak kwitnie twórczość, śmiało, nowatorską myśl, mogą stać się zakładami wypracowującymi nowe metody pracy, których szerokie stosowanie pomoże każdemu zakładowi włókiennicze w wykonywaniu planów we wszystkich wskaźnikach i asortymentach.

Dobre czynią te zakłady produkcyjne, które wykorzystują okres przygotowawczy do konferencji dla jeszcze większego rozwinięcia współzawodnictwa, dla upowszechnienia osiągnięć przodujących radzieckich nowatorów Zandorowej, Kowalewa i innych, dla wzmocnienia twórczości racjonalizatorów i wciągnięcia do współpracy naukowców z instytutów i wyższych uczelni.

Różnorodność mogą być środki, które pozwolą dokonać przełomu w dotychczasowej gospodarce. Jest faktem niewątpliwym, że intensywna praca organizacyjna i polityczna w okresie przygotowawczym przynosi wysokie wyniki produkcyjne. Tak przecież dzieje się w poszczególnych oddziałach ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej odbywają się w atmosferze walki o wykonanie planów, gdzie rodzą się cenne pomysły racjonalizatorskie.

Partia nasza i naród oczekują od konferencji partyjno-ekonomicznych poważnych rezultatów gospodarczych, przełomu w dotychczasowej pracy w zakładach produkcyjnych, kroku naprzód w urzeczywistnieniu programu poprawy warunków życia całego społeczeństwa.

SPORT

Czas skończyć z rolą „outsiderów”
w światowym futbolu

„Berliner Tageblatt” wyliczyła, że piłkarzami mistrzostwa świata interesowało się na obu półkuliach ponad 500 milionów ludzi. Nie zachodziłby potrzeba sprawdzania tych danych, jeżeli wszędzie pasjonowano się rozgrywkami w podobny sposób jak w naszym kraju, liczba wymieniona przez berneńską gazetę stała się nader skromna. Nie wiem, co sądzi o tym zderzeniu przeciwnicy futbolu, ale otrzymaliśmy jeszcze jeden dowód, iż nie ma ponad piłkę żołądka popularniejszej dyscypliny sportu. Wszędzie. Także i w Polsce.

„Ale ledwie stwierdzimy ten dość oczywisty fakt, powstaje natychmiast pytanie, dlaczego istnieje u nas taka ogromna dysproporcja między popularnością i poziomem futbolu. Zródło słabości naszej piłki jest sporo, decydują jednak znaczenie ma fałszywa sytuacja, w jakiej ciągle znajduje się ta dziedzina sportu. Zaden człowiek nie zniósłby tyłu zabiegów operacyjnych, ile dokonano w ciągu paru lat na naszym futbolu. A nie zawsze niestety przeprowadzali je fachowi chirurzy. Częściej powierzano te funkcje znachorom. Dziesiątki eksperymentów w dziedzinie organizacyjnej, rozgrywkowej, szkoleniowej, jakie przeżyła piłka, zostały swój ślad i od paru lat nie może się ona wydźwignąć do odpowiedniego poziomu.

GDZIE JESTESMY?

Znany fachowiec piłkarski red. T. Maliszewski w ostatnim numerze stałogrodzkiego „Sportu” przeprowadził klasyfikację światową w piłkarstwie. Polska znalazła się w ostatniej, czwartej grupie. Wraz z Albanią i Luksemburgiem. Więcej już partnerów tej klasy nie ma na świecie. Oto to czegośmy doszli.

Każdy działacz przeczytałby gorzką prawdę o pozycji naszego piłkarstwa musi spojrzeć wstydem. Niestety wielu z nich w chwili po tym zapomina o całej sprawie i piłkarstwo dalej toczy się swą ciężką, wyboistą drogą.

KONKRETNE MOWIAC

czas byłby najwyższy, aby kierownice czynników naszego sportu zabrały się energicznie do uzdrowienia futbolu. Mimo wszelkich pozorów, nie czasy się on należytej opłak. Niedawno mieliśmy możliwość przeprowadzić aluzję rozmowę z trenerem Hajdu. Włosy deba stawały, gdy mówił o warunkach, w jakich rozwija się piłkarstwo.

Hajdu kładzie to wszystkim w uszy, jak dotąd jednak bezskutecznie. Pierwsze pociegnięcia, nieodpowiednie dla poprawy sytuacji, to dostosowanie podstawowych warunków rozwoju piłkarstwa do tych, jakie panują na Węgrzech.

NASI TRENERZY

ponoszą oczywiście decydującą część winy za słabe kwalifikacje piłkarzy. Są wygodni

w swej pracy, idą po linii najmniejszego oporu. Można im wytyczyć dziesiątki zarzutów. Jednak nie można zamykać oczu także i na ich możliwości pogłębiania wiedzy fachowej. Jedynym krokiem na przetrzeź 10 lat, zmierzającym do przysięgi trenerem pod tym względem z pomocą, było wyślanie 8 z nich na mecz Anglia — Węgry. Nikt nie wie, jakie mogli wyciągnąć z tego korzyści. Co najwyżej widzieli dobry mecz. Ale nadal nie mają pojęcia, w jaki sposób wychowuje się piłkarzy takiej klasy jak Boszok, Kocsis i Puskas.

Czy wiecie, że nadal jedynym podreżnikiem węgierskim, którym posługują się (zresztą nie tylko) nasi trenerzy, jest stara, mało wartościowa i fatalnie tłumaczona książka Palfia?

Bez książek, bez kontaktów z najwybitniejszymi nauczycielami, bez praktycznych studiów na zagranicznych boiskach pracują polscy trenerzy i w gruncie rzeczy są oni samoukami. Mamy uznanie dla wszystkich na świecie samouków, nie wszyscy z nich jednak sami zostają nauczycielami. A tak niestety dzieje się wśród naszych trenerów.

A DZIAŁACZE?

Nie ma wciąż należytej troski o działaczy i dlatego aktywność piłkarski jest wciąż słaby. Zródło słabości naszej piłki jest sporo, decydują jednak znaczenie ma fałszywa sytuacja, w jakiej ciągle znajduje się ta dziedzina sportu. Zaden człowiek nie zniósłby tyłu zabiegów operacyjnych, ile dokonano w ciągu paru lat na naszym futbolu. A nie zawsze niestety przeprowadzali je fachowi chirurzy. Częściej powierzano te funkcje znachorom. Dziesiątki eksperymentów w dziedzinie organizacyjnej, rozgrywkowej, szkoleniowej, jakie przeżyła piłka, zostały swój ślad i od paru lat nie może się ona wydźwignąć do odpowiedniego poziomu.

Z okazji dziesiątolecia Polski Ludowej w dniach od 17 do 25 lipca br. odbędzie się w Warszawie Centralna Spartakiada Zrzeszeń Sportowych. Celem umożliwienia sportowcom naszego województwa oglądania spartakiady Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej organizuje wycieczki na spartakiadę. Wojewódzki plan wycieczek przewiduje przyjazd do Warszawy z naszego województwa 3.100 osób z tego:

w dniu 17 lipca br. 500 osób: Brzesz 100, Piotrków pow. 100, Piotrków miasto 100, Radomsko 100.
18 lipca 300 osób: Łask 100, Pabianice 100, Żelazów 100.
19 lipca 300 osób: Piotrków miasto 100, Sieradz 100, Tomaszów Maz. 100.
20 lipca 300 osób: Łódź 100, Zgierz 100.
21 lipca 300 osób: Łódź 100, Pabianice 100, Zgierz 100.
22 lipca 300 osób: Łódź 100, Łowicz 100, Kutno 100, Pabianice 100, Sieradz 100, Zgierz 100.
23 lipca 300 osób: Kutno 100, Pabianice 100, Zgierz 100.

Dwa rekordy Polski

WARSZAWA. Na zawodach kontrolnych kadry lekkoatletycznej CRZZ rozegranych w Walszku Chrochom ustanowił nowy rekord Polski — 2.000 m — 5.13,4, poprzedni rekord należał również do Chrochom i wynosił 5.20,0.

Jak widzimy, że czterech piłkarzy z Łódzkiego Włókna (Walczyka, Janjczy, Jezierskiego i Kokoła) powołano do kadry narodowej.

Drugą rekord Polski ustanowił na zawodach kontrolnych CRZZ w Warszawie Potrzebowski, przebiegając 1.000 m w 2.25,6, poprzedni rekord należał do Lewandowskiego i wynosił 2.26,0.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Łódzkie mistrzostwa 1954 odbyły się w konkurencji ogólnonarodowej w udziału 11 czołowych łódzkich Polaków. W konkurencji drużynowej zwyciężyło Ogłowo (Kraków) przed Spółnią (Łódź). Indywidualnie zwyciężył Mazurek (Ogłowo Kraków) — 1.40,4 pkt.

Bezwzględna, nieublagana walkę

trzeba prowadzić z pijaństwem wśród szoferów

6 lipca br. zamieściliśmy w „Głosie Robotniczym” artykuł pt. „Nie może być pobłażania dla szoferów-pijaków”. W artykule tym domagaliśmy się wzmożenia walki z szoferami-chuliganami drogowymi, którzy swą nieostrożną jazdą narażają na przechodniów na rażenia albo i śmierć. Domagaliśmy się zastrzeżenia kontroli na drogach i ulicach ze strony Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO.

W sobotę, 10 lipca, o godz. 16, na rogu ul. Pabianickiej i Bednarskiej pusty autobus prowadzony przez pijanego szofera PKS, Bolesława Ulańskiego, wpadł na chodnik zabijając na miejscu 8-letniego chłopca i ciężko raniąc 11-letnią dziewczynkę, która po dwóch godzinach zmarła w szpitalu.

Sprawca wypadku, Ulański, w tym dniu nie miał służby. W biurze PKS odebrał pensję, potem upił się i samowolnie wyprowadził autobus garażujący na placu PKS. Krótka przejażdżka pijanego szofera skończyła się śmiercią dwójki dzieci. Ulański został aresztowany. Prokuratura m. Łódź prowadzi śledztwo w trybie dożywocia. W najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Tyle mówią fakty. A co się z nimi kryje? Ulański, zostając przykładnie ukarany, to jednak nie wystarczy. Domagamy się od Wydziału Komunikacji Prezydium RN i organów MO, aby w najbliższym czasie sprawa wypadku stanie przed sądem w Łodzi. Grozi mu najwyższy wymiar kary — przewidziany w naszym ustawodawstwie. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw kilku pracownikom PKS odpowiadającym za brak czujności, co umożliwiło planowemu szoferowi zabranie wozu z parkingu.

Miasto musi być czyste!

— pod tym hasłem mieszkańcy bloku nr 10 podjęli zobowiązanie dla uczczenia X rocznicy Polski Ludowej

Z ceną inicjatywa uczczenia 10-lecia Polski Ludowej wystąpił mieszkańcy bloku nr 10, przy ul. Zielnej. Dla podniesienia stanu sanitarnego posesji, jak również znajdujących się obok przedszkola i żłobka, zobowiązali się do końca lipca br. uporządkować przyległy do budynku plac tzn. usunąć zwaliska śmieci, karbidu i innych nieczystości, przemieścić zniszczone na teren sąsiedniego budynku przemysłowego oraz założyć chodnik ze starych płyt od bloku nr